

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

**Przedpłata:** miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia:** za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.

na str. 3-lam. 50 gr. ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drwęcą.

Rok I.

Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 13 września 1934 r.

Nr. 19.

## Istotne znaczenie ustawodawstwa ochronnego

P. Min. Skarbu prof. Zawadzki wskazał niedawno temu na dwie zasadnicze, lecz skrajne alternatywy, które w zasadzie mogłyby przywrócić równowagę gospodarczą. Jedna — to przyjęcie całego ciężaru kryzysu na skarb państwa — i sztuczne utrzymanie wysokiego poziomu życia gospodarczego, druga — to zastosowanie teorii szkoły klasycznej, a więc pozostawienie wszystkiego własnemu biegowi, który normalnie likwiduje zadłużone warsztaty pracy.

Pierwsza alternatywa była nie do wykonania w państwie nie posiadającym wyjątkowych zasobów skarbowych — a nie jest do wykonania w całości nawet w państwach bogatych. Druga alternatywa — nie mogła być również zastosowana, bo liczba zachwianych warsztatów pracy stała się tak wielką, iż pozostawienie tych warsztatów własnemu losowi groziłoby dezorganizowaniem życia gospodarczego. Dlatego wybrana została linia pośrednia, która oparła się na utrzymaniu stałości pewnych elementów życia gospodarczego, jak równowaga budżetu, stała waluta, i niezachwiany aparat kredytowy. Na dążeniu do wyrównywania poziomu cen i daleko idącego obniżenia ciężaru zadłużenia; a z drugiej strony na chwilowej sztucznej ochronie zadłużonych warsztatów pracy przed egzekucją wierzycieli, aby dać im czas na zastosowanie się do nowych warunków i wykorzystanie ulg, jakie z mocy całego szeregu ustaw w dziedzinie kredytu zostały im przyznane.

To chwilowe wstrzymanie normalnego biegu spraw, a więc bezwzględna ochrona dłużnika przed wierzycielem, rozumiana jest niekiedy jako rzecz stała i to wpływa bardzo ujemnie na dążenie do przywrócenia równowagi gospodarczej. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że ten stan rzeczy hamuje normalny dopływ nowego kredytu dla wsi. Dla regeneracji kredytu rolnego w dzisiejszych warunkach nie wystarczy, że dane gospodarstwo osiągnęło już np. równowagę własną, gdyż obowiązujące jeszcze normy ochronne uniemożliwiają kredyt gospodarczy.

Rok ub. poświęcony był wprowadzeniu w życie ustaw oddłużeniowych — i większość warsztatów pracy, które nie spekulowały na dalszy rozwój tego ustawodawstwa — zadanie to wykonało. Naturalnie dla pewnej ilości warsztatów pracy żadna akcja oddłużeniowa nie jest w możności przynieść ulgi, gdyż warsztaty te są zadłużone ponad wszelką miarę i bez subwencji z środków publicznych, muszą być skazane na zagładę. Automatyzm życia gospodarczego powoduje, że w normalnych warunkach, nie tylko w kryzysie, pewna ilość warsztatów pracy z tych czy innych powodów bankrutuje i przechodzi w inne ręce, wciągając do pracy nowe kapitały i nowe siły, dzięki czemu powstają nowe i zdrowe przedsiębiorstwa. Ten normalny proces uzdrawiania życia gospodarczego musiał być w imię wyższych celów chwilowo zahamowany, aby te warsztaty pracy, które są zdrowe w zasadzie, a znalazły się w trudnościach tylko pod wpływem przemijającej konjunktury, mogły się w sposób spokojny oddłużyć. Obecnie nadszedł czas, w którym należy rozdzielić warsztaty zdrowe od zbankrutowanych, tym pierwszym dać nadal opiekę i oparcie do walki z trudnościami kryzysu, ale te drugie pozostawić własnemu losowi, w myśl zasady nie subwencjonowania prywatnych przedsiębiorstw zapomocą środków publicznych.

### Nowy lot do stratosfery.

MOSKWA, 10. 9 W najbliższych dniach wystartować ma do stratosfery balon „ZSRR nr. 2” z udziałem rekordzistów Prokofjewa i Godunowa. Balon posiada dwie zapasowe powłoki. Obecny start nie ma na celu pobicia rekordu, lecz badania naukowe na wzór ostatniego lotu prof. Cosynsa.

## Otwarcie XV Zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA 10. 9. W poniedziałek dokonano otwarcie 15 Zgrom. Ligi Narodów przez urzędującego przewodniczącego Rady Ligi min. Benesza.

Po utworzeniu komisji weryfikacyjnej minister Benesz wygłosił przemówienie powitalne w którym przedstawił bilans prac Ligi Narodów i omówił obecną sytuację polityczną świata. Przemówienie min. Benesza wypadło naogół bardzo pesymistycznie, aczkolwiek mówca zakończył mowę twierdzeniem, że niema powodów do wyciągania pesymistycznych wniosków w sprawie Ligi Narodów.

Przewodniczącym Zgromadzenia został wybrany nieoczekiwanie w wielką większością głosów 49 na 51 ważnych, szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler.

Po krótkim przemówieniu nowoobranego przewodniczącego, Zgromadzenie ukonstytuowało 5 komisji. Nie utworzono komisji rozbrojeniowej ze względu na trwanie konferencji rozbrojeniowej. Delegacja polska będzie reprezentowana we wszystkich komisjach. W najważniejszych komisjach zasiadają: pierwszej (kwestje prawne) — delegat min. Raczynski,

w komisji szóstej politycznej — delegaci min Beck i min. Raczynski.

Jak wielką wagę świat przykłada do obecnego Zgromadzenia, świadczy fakt, że bierze w niem udział 5 premierów oraz 22 ministrów spraw zagranicznych.

### Polak na czele I komisji prawniczej.

GENEWA. Pat. Komisje zgromadzenia zebrały się dziś popołudniu dla dokonania wyborów przewodniczących. Pierwsza komisja zajmująca się kwestjami prawnymi wybrała na przewodniczącego delegata polskiego ministra Edwarda Raczynskiego.

O godz. 5.30 zgromadzenie zebrało się na drugie posiedzenie plenarne na którym dokonano wyboru sześciu wiceprzewodniczących. Wybrani zostali sir John Simon, baron Aloisi, min. Barthou, kanclerz Schuschnig, delegat Indji Aga Khun i jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewicz. Zgromadzenie dokonało następnie rozdziału spraw figurujących na porządku dziennym między poszczególne komisje. Wniosek polski odesłano do komisji politycznej.

## Parada 115.000 żołnierzy przed Hitlerem.

Norymberga 9. 9. W toku wielkich uroczystości kongresowych w Norymberdze, w niedzielę odbyła się parada i przegląd oddziałów S. A. i S. S. 115.000 żołnierzy S. A. i S. S. w mundurach wypełniło stadion. Kanclerz Hitler dokonał poświęcenia 126 sztandarów S. A. i 75 sztandarów S. S. poczem wygłosił do zgromadzonych przemówienie.

Hitler zaznaczył na wstępie, że specjalny powód skłonił go do zwołania na kongres szeregów S. A. Mianowicie przed niedawnym czasem czarny cień padł na tę organizację. Znaleźli się tacy, którym się zdawało, że panowanie narodowego socjalizmu zbliża się ku końcowi, że nadeszła chwila stosowna by wyrzucić władzę narodowym socjalistom. Otóż kanclerz zaprosił S. A. na kongres, by zadokumentować, iż organizacja ta, jak wogóle żadna instytucja partii

nie miały nic wspólnego z minionymi wypadkami, by umocnić wszystkich członków S. A. w wierności dla obecnego reżimu, oraz by udowodnić nieprzyjaciółom, że partja narodowo socjalistyczna stoi mocno i stać będzie.

Żołnierz S. A. musi być oddany, posłuszny, karny, skromny i stać wiecznie pod nowymi sztandarami, jak stał pod dawnymi. Jeżeli nie posiada tych przymiotów, nie może należeć do organizacji. Narodowy socjalizm istnieje będzie nie rok i nie dwa, lecz obejmie stulecia. Chyba tylko warjat mógłby twierdzić, że Hitler sam albo ktokolwiek poważy się rozwiązać organizację którą budowano mozolnie przez lata i która stała się treścią życia dla wielu. Dążeniem będzie jeszcze wszystkie mniejsze organizacje zjednoczyć w jednej ogólnej, dla zmanifestowania całkowitej jednomyślności w narodzie.

## Zadowolenie Moskwy ze zbliżenia włosko-francuskiego

MOSKWA, 10. 9. „Izwestja”, omawiając możliwość zbliżenia francusko-włoskiego, twierdzą, że miałyby ono kolosalne znaczenie polityczne oraz wywołałoby wielki wpływ na ustosunkowanie się sił w Europie. Dziennik przewiduje, że porozumienie nastąpi na platformie antyniemieckiej, ponieważ wobec ostatniego puczu hitlerowskiego w Austrii Włochy musiały zaniechać przeciwstawiania Małej Entencie bloku włosko-węgiersko-bułgarskiego. Dziennik zwraca również uwagę, że obecnie Rzym jest zainteresowany w normalizacji stosunków z Małą Ententą. Germanofilskie tendencje Jugostawii nie dadzą się zlikwidować bez wpływów Paryża.

„Izwestja” przewidują, że ewentualne porozumienie francusko-włoskie będzie dotyczyło spraw europejskich wzmian za konwencję w sprawach morskich i kolonialnych, oraz wskazują na zaniepokojenie Berlina z powodu zapowiedzianej wizyty min. Barthou w Rzymie.

## Rocznica powstania Śląskiego.

TARNOWSKIE GORY, 10. 9. W niedzielę odbyła się w Tarnowskich Górach uroczystość uczczenia rocznicy pierwszego powstania śląskiego połączona ze zjazdem powiatowym delegatów POW. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich oraz organizacji. W czasie akademii przemawiali m. in. prezes okręgowego zarządu POW., Fojk oraz prezes Wejewski.

## Czechosłowacja pragnie żyć z Polską w zgodzie?!

PRAGA, 10. 9. Czechosłowacki minister obrony narodowej dr. Bradac wygłosił w czeskim Cieszynie mowę, w której przechodząc do obecnych stosunków między Czechosłowacją a Polską, zaznaczył, że Czechosłowacja pragnie żyć z Polską w pokoju, aby wraz z innymi Słowianami pracować nad odbudową Europy. Czechosłowacja pozostaje wierna przyjaźni z Polską, która to przyjaźń przypieczętowana została krwią, kiedy oba państwa posiadały wspólnych wrogów. Małe konflikty — jak zaznacza minister czechosłowacki — nie mogą tych więzów wiekowych naruszyć.

Czy konflikt jest mały — to zależy od tego, z jakiego stanowiska kto na niego się zapatruje. Małe konflikty są to drobne ukłucia, ale jeżeli ich jest zbyt wiele i zbyt często się powtarzają, wywołują jątrzącą się ranę — czyli poważny zatarg. O tem powinni pamiętać nasi czescy sąsiedzi, tak hojnie w szafowaniu niepotrzebnie „drobnymi ukłuciami”.

### Wyjazd marszałka Piłsudskiego na dłuższy wypoczynek.

WARSZAWA, 10. 9. Marszałek Piłsudski udał się na dłuższy wypoczynek w okolicę Żywieca. Na dworcu żegnali go ministrowie i wyżsi oficerowie. Marszałek wyjechał pociągiem krakowskim w towarzystwie płk. Strzeleckiego i kpt. Lepeckiego.

Jak podaje prasa, marszałek poza wypoczynkiem ma przeprowadzić gry wojenne.

## Z lotu okrężnego Challenge'u.

### Drugi dzień lotu.

Do Paryża, który był krańcowym punktem pierwszej części lotu okrężnego, dotarli w piątek wieczorem 24 samoloty na 32 maszyny, biorące udział w locie. Nie dolecieli do Paryża z pośród polskich zawodników tylko Karpiński i Płonczyński, których aparaty uległy lekkim defektom i lotnicy zmuszeni byli przenocować w Niemczech. Płonczyński w Berlinie a Karpiński jeszcze przed Berlinem w miejscowości Guesterbriese nad Odrą. — Dziesięć innych polskich samolotów spłynęło z przestworzy na lotnisko Orly pod Paryżem w piątek przed wieczorem, kończąc pierwszy etap lotu.

Nie doleciał również do Paryża as lotnictwa włoskiego, słynny Colombo, który wylądował w drodze z Kolonii do Brukseli z powodu defektu w aparacie i ostatecznie zniechęcony wycofał się z tegorocznych zawodów.

W sobotę, w drugi dzień lotu okrężnego, trasa, jaką mieli przebiec uczestnicy zawodów, wynosiła w linii powietrznej 1963,1 km i prowadziła z Paryża przez Bordeaux, Pau, Madryt, Sewille, Tanger do Casablanki. Najwięcej trudności nastęczał odcinek Pau — Madryt (410,2 km), gdyż wymagał przebiecia łańcucha Pirenejów, które leżą na drodze samolotów masystem wysokości około 2.000 m. Był to przelet bardzo ciężki, zwłaszcza, że pogoda w górach nie dopisywała. Lotnicy musieli wyteżyć całą swą umiejętność, by przeskoczyć tę szczęśliwie pokonać.

### Na najtrudniejszym odcinku drugiego dnia lotu.

Wiadomości o „skoku przez Pireneje“ napływały z Madrytu bardzo skąpo, prawdopodobnie wskutek strajku generalnego w stolicy Hiszpanji. Lotnicy nadlatywali na lotnisko madryckie w ciągu całego dnia, przyczem wszyscy skarżyli się na bardzo złą pogodę w Pirenejach. Po krótkim postoju odlatywali w dalszą drogę do Sewilli, z której wiadomości napływały już obficie. Do godz. 19 przybyło do Sewilli ogółem 16 samolotów w następującej kolejności: pięć polskich, dwa czeskie, jeden niemiecki, jeden włoski, następnie jeden polski, trzy niemieckie, jeden polski, jeden niemiecki i wreszcie jeden polski.

Dwie polskie maszyny, które przybyły do Sewilli jako pierwsze, wyleciały od razu do Cassablanki, gdzie był obowiązkowy nocleg.

### Wyścig opóźnionych.

Ci z pośród uczestników Challenge'u którzy z różnych powodów utknęli pierwszego dnia na trasie lotu, w ich liczbie Polacy: Płonczyński i Karpiński, ruszyli w sobotę z zdwojonem tempem naprzód, by nadrobić stracony czas i dogonić czołową grupę.

### Trzeci dzień lotu.

Trzeci dzień lotu okrężnego przyniósł nam przykrą niespodziankę: wycofanie się Karpińskiego. Świetnego tego lotnika komunikacyjnego ściga istny pech: W dwóch poprzednich bojach Challenge'ach wycofał się on również z zawodów.

### Płonczyński leci dalej

Płonczyński który wystartował wczoraj razem z Karpińskim z Bordeaux — lot swój odbył bardziej szczęśliwie.

Leciał on od swego towarzysza z większą szybkością i o godz. 17 m. 5 wylądował w Casablance, stąd niezwłocznie odleciał do Meknes.

W ten sposób Płonczyński wykazując ogromną ambicję, bierze w dalszym ciągu udział w

Challenge'u i obecnie mając dużą szybkość na trasie po wycofaniu się Karpińskiego — w ogólnej punktacji znajduje 2-gie miejsce.

### Ostatnie wiadomości z challenge'u.

WARSZAWA, 11. 9. W dniu dzisiejszym wylądowało w Tunisie 22 maszyny, w tem 8 polskich. Pierwszy wylądował Skrzypiński, po nim kolejno Dudziński, Balcer, Gedgowd, Włodarkiewicz, Hubrich, Osterkamp, Jung, Passewald, Bajon, Buczyński, Anderle i inni. Florjanowicz i Grzeszczyk oczekują na części zapasowe, które maja im dostarczyć. Płonczyński, o którym w ciągu dnia brakowało wiadomości wylądował również w Tunisie.

Uczestnicy weekendu lotniczego w dniu dzisiejszym są gośćmi Ks. Radziwiła w Nieborowie. Wylądowało tam 17 samolotów, między innymi samolot słynnej rodziny latającej Garricków.

### Wycofanie się jedenastu zawodników.

Do listy wycofanych w Challenge'u lotników przybył wloch de Angeli, który w czasie lądowania w Meknes uszkodził samolot i doznał ogólnego wtrząsu.

Ogólna liczba wycofanych wynosi zatem 11, w tem pięciu Niemców, trzech Polaków i trzech Włochów.

### Specjalne pociągi z Niemiec na zawody o puchar Gordon Bennetta.

Międzynarodowe zawody balonów wolnych, o puchar im. Gordon-Bennetta których start odbędzie się w Warszawie w dniu 23. września (w następną niedzielę po zakończeniu Challenge'u), wzbudziły ogromne zainteresowanie w Niemczech, Świadczy o tem zapowiedź wysłania do Warszawy na dzień startu balonów kilka specjalnych pociągów, obliczonych na 3 do 4 tysięcy ludzi. Pociągi wysłane będą głównie z Prus Wschodnich.

### Weekend lotniczy dla gości Challenge'u.

ZAKOPANE, Pat. W niedzielę przed południem do Nowego Targu przybyło „Lux Torpeda“ z Krakowa wycieczka uczestników weekendu lotniczego, w którym biorą udział przedstawiciele Belgji, Holandji, Francji, Niemiec i Węgier. Wycieczkę prowadzi m. in. p. min. Siedlecki. Po powitaniu wycieczki przez starostę uczestnicy udali się autobusami do Czorsztyna, stamtąd do Sromowic, następnie zaś łodziami przelotem Dunajca przez Pieniny przybyli do Szczawnicy. Wieczorem goście przybyli do Zakopanego, gdzie po spożyciu kolacji wzięli udział w specjalnie dla nich urządzonej w Morskim Oku wieczornicy góralskiej. W poniedziałek goście zwiedzili Morskie Oko w Tatrach Czarny Staw, poczem odjechali do Krakowa.

### Fatalna niedziela dla sportu polskiego.

Ostatnia niedziela, która upłynęła pod znakiem ważnych spotkań międzynarodowych, okazała się pechową dla sportu polskiego. Mecz piłki nożnej z Niemcami, do którego przywiązaliśmy tak dużo nadziei na poprawienie naszej poderwanej reputacji w piłkarstwie, przegrała Polska niespodziewanie w wysokim stosunku 5:2. Wobec tak wysokiej przegranej z Niemcami, i przegranej w Jugosławji, będzie musiała polska reprezentacja wygrać szereg

ważniejszych spotkań, by wejść do klasy z której została wskutek ostatnich niepowodzeń zepchnięta. Również niepowodzeniem zakończył się udział naszych zawodników w mistrzostwach lekkoatletycznych w Turynie. Polska zdołała zająć dopiero 9 miejsce na 13 państw biorących udział. Polska uzyskała 15 punktów, wobec 87 punkt. uzyskanych przez Niemców, którzy zajęli pierwsze miejsce. Zawiódł przede wszystkim Kusociński, który w biegu na 5.000 metrów przybiegł jako drugi, za małozałym francuzem Rochardem. Inni zawodnicy poza Pławczykiem nie zdołali zająć nawet miejsc honorowych.

### Pakt bałtycki

Warszawa 11. 9. Jutro podpisany zostanie pakt bałtycki między Litwą, Łotwą i Estonją poczem nastąpi jego ogłoszenie. Pakt ten na terenie Genewy budzi wielkie zainteresowanie.

### Strajk w porcie gdyńskim.

GDYNIA, Pat. Dziś w godz. popołudniowych wybuchł w porcie gdyńskim częściowo strajk robotników portowych z powodu niezadowolania z wydanych przez władze zarządzeń dotyczących pośrednictwa pracy. W porcie panuje spokój.

### Transport węgla do Włoch.

Górnośląskie kopalnie przystąpiły do wykonania wielkich zamówień eksportowych o charakterze kompensacyjnym. W najbliższym czasie będą wysłane do Włoch poważniejsze transporty węgla, których wartość wyniesie około 15 milionów zł. Do września 1935 r. kopalnie górnośląskie mają Włochom dostarczyć 330 tysięcy ton węgla.

### Cholera w Rumunji nad Morzem Czarnem.

BUKARESZT 9. 9. W znanej rumuńskiej miejscowości lotniskowej Mamaia nad Czarnym Morzem, stwierdzono w niedzielę objawy cholery u 40 żołnierzy i marynarskiego garnizonu. Sześciu z nich po kilku godzinach zmarło w okropnych męczarniach. Kilkunastu leży w agonji.

W mieście wybuchła panika. Lotnicy, którzy w tym roku przybyli bardzo licznie do Mamaia, z największym pośpiechem opuszczają tę miejscowość. Władze wydały natychmiast ostre rozporządzenia, celem izolowania chorych i uniemożliwienia rozszerzenia się tej strasznej epidemji.

### Wizyta polskich samolotów w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 10. IX. W ostatnich dniach eskadra polskich samolotów wojskowych z szefem dep. aeronautyki gen. Rayskim na czele złożyła wizytę lotnictwu jugosłowiańskiemu. Na lotnisku w Białogrodzie powitali gen. Rayskiego najwyżsi przedstawiciele wojskowości i członkowie poselstwa polskiego. Orkiestra odegrała polski hymn państwowy. W pierwszym dniu gen. Rayski był gościem 1 pułku lotniczego w Białogrodzie. Eskadra 8 samolotów polskich nie przybyła z powodu złych warunków atmosferycznych wprost do Białogrodu, lecz zatrzymała się w miejscowości Chu w Rumunji, skąd dopiero następnego dnia wystartowała do Białogrodu. Lądowanie w Białogrodzie w pełnym szyku przed zebraniem na lotnisku osobami, wywołało powszechny zachwyty, zwłaszcza wśród lotników jugosłowiańskich. Po powitaniu lotnicy polscy podejmowani byli śniadaniem w kasynie lotniczej. Prasa jugosłowiańska zamieszcza obszernie sprawozdanie i życzliwe uwagi na temat przylotu eskadry polskiej.

## Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

— Nie będę się bawić, jeżeli „pan“ nie pojedziesz — dodała.

— Nie wierzę temu i... nie pojedę.

Olimpia odwróciła się i wyszła z pokoju; łzy upokorzenia zabłysły jej w oczach.

— Jak mogłeś sprawić jej taką przykrość! — zawołała pani Iredell.

Herbert pobiegł za Olimpią i dogonił ją na schodach.

— Pani! — odezwał się błagalnie — przyznając, że przewiniłem. Co mam uczynić, żeby uzyskać przebaczenie?

— Być na balu! — rzekła z uśmiechem.

— Zrobię co mi pani każesz. Panie jesteś okrutne, lubicie nadużywać władzę, jaką macie nad nami...

— To właśnie jedyny nasz przywilej — odparła z czarującym spojrzeniem i skinąwszy mu głową, poszła do swego pokoju.

Długo siedziała zamysłona przed kominem, układając w głowie plan postępowania. Usłyszała dziś wiadomość, która silnie sprawiła na niej wrażenie; sir Karol Mauleverer poniósł znaczne straty majątkowe. To jedno tylko mogło skłonić go do małżeństwa, ale na kogo padnie jego wybór: czy na Joannę Phelps, czy na nią? W ostatnich czasach pogniwiali się kilkakrotnie z powodu Herberta, którego dla-

tego Olimpia chciała zatrzymać, ażeby podnieść zazdrość sir Karola. Przeczuwała, że na balu rozstrzygną się jej losy.

Nadszedł dzień balu i Olimpia pojechała z panią Iredell i jej synem. Kiedy stanęła w przedsiionku ratusza, gdzie miała się odbyć zabawa, szmer uwielbienia rozszedł się wśród zebranych tam mężczyzn.

— Zachwycająca kobieta! — zawołał jakiś młody oficer — muszę poprosić gospodarza, żeby mnie przedstawił.

W tej chwili nadszedł sir Karol Mauleverer, gospodarz balu i na widok Olimpii stanął zmięszany... Przez chwilę miał ochotę się cofnąć, ale, po namyśle, zbliżył się aby ją przywitać. Ona zauważyła jego zakłopotanie i serce jej żywiej uderzyło: czyżby miał zamiar dziś jej się oświadczyć, nie zważając na uprzedzenie rodziny?

— Na prawo jest pokój dla dam — rzekł, nie mogąc oderwać od niej oczu — mam nadzieję, że panie za chwilę przyjdą do sali, bal się zaraz zacznie.

Olimpia zdziwiła się, że nie namówił jej do żadnego tańca, skinęła głową a wchodząc do pokoju przeznaczanego dla dam, spostrzegła sir Karola spieszącego naprzeciw państwa Phelps z córką. Widziała, że pomagał pani Phelps zdjąć futro, że podał Joannie program tańców i brwi jej ściągnęły się posępnie.

— Walka będzie ciężka — pomyślała — ale muszę zwyciężyć.

Patrząc na nią, nie można było wątpić o jej zwycięstwie. Wyglądała czarująco w ciężkiej,

białej jedwabnej sukni, upiętej na sposób grecki i ozdobionej złotymi haftami.

Miała już wychodzić z buduaru, kiedy weszła pani Phelps z córką. Jedna z panien pospieszyła ku nim z wyciągniętymi rękoma.

— Jakże się cieszę, że pierwsza mogę pani powinszować, droga pannko Joanno! — rzekła serdecznie — dawno wprawdzie spodziewaliśmy się tego, bo sir Karol nie ukrywał swoich zamiarów.

— Dziękuję pani — wyjąkała Joanna, rumieniąc się — jestem istotnie szczęśliwa.

Olimpia zdrętwiała; teraz zrozumiała, dlaczego nie był u niej w ostatnim tygodniu, dlaczego witał ją dziś z takim zakłopotaniem: był narzeczonym Joanny. Potrzebowała całej siły woli, żeby zapanować nad sobą i z uprzejmym uśmiechem zbliżyć się do Joanny.

Chciej pani przyjąć i moje życzenia — rzekła siląc się na spokój — istotnie, można było prędzej czy później spodziewać się tego. Sir Karol musi być bardzo szczęśliwy, że udało mu się pozyskać serce pani.

— Pani bardzo łaskawa — dziękowała onieśmielona Joanna — to wszystko stało się tak nagle, że nie mogę jeszcze przyjść do siebie.

— Rozumiem to doskonale — z pobłażliwym uśmiechem rzekła Olimpia i ucisnąwszy rękę szczęśliwej spótzawodniczki, weszła do sali balowej.

Żeni się z nią dla pieniędzy — myślała, zamierzając zęby — co za upokorzenie dla mnie!

(C. d. n.)

**Kronika.**

Nowemiasto dnia. 13 września 1934 r.

KALENDARZYK:

Dziś: Filipa

Jutro: Podw. Św. Krzyża

Sobota: Nikodema

Dziś: Wschód słońca o godz. 5.01.

Zachód słońca o godz. 6.04.

**Z miasta i powiatu.****Odprawa zarządów Kół i Placówek Związku Rezerwistów powiatu lubawskiego.**

Dnia 9. września odbyła się w Nowemmiście odprawa zarządów Kół i Placówek Związku Rezerwistów z całego powiatu lubawskiego przy udziale około 80 delegatów. O godz. 9-tej delegaci Związku Rezerwistów w zwartym oddziale przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej udali się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Odprawa rozpoczęła się na sali sejmikowej o godz. 12-tej przemówieniem Powiatowego Prezesa Związku Rezerwistów majora rezerwy Kozłowskiego, który powitał przybyłych gości z panem Starostą Powiat. Dr. Tomeczyńskim na czele i wszystkich delegatów Związku Rezerwistów, a następnie przedstawił dotychczasowy rozwój i prace Związku na terenie powiatu. Następnie składali sprawozdania prezesi poszczególnych kół i placówek.

Pierwsza placówka Związku Rezerwistów powstała na terenie powiatu lubawskiego dopiero w październiku 1933 r. Okres powszechnego kryzysu gospodarczego, trudności materialne i wynikające stąd osłabienie tętna życia społecznego niewątpliwie nie ułatwiały pracy organizacyjnej Związkowi. Mimo to w ciągu niespełna rocznej działalności Związek Rezerwistów osiągnął w powiecie pokaźne rezultaty. Związek obecnie liczy na terenie powiatu dziesięć placówek z 394 członkami, posiada 250 czapek i kilkadziesiąt kompletnych mundurów zakupionych własnym kosztem; Związek Rezerwistów brał liczny udział we wszystkich uroczystościach narodowych i państwowych oraz stał się aktywnym czynnikiem w życiu społecznym, ciesząc się pełnym zaufaniem i poparciem społeczeństwa. W czasie odprawy Związku Rezerwistów z terenu D. O. K. VIII. na 27 powiatów powiat lubawski zajął szesnaste miejsce.

Po złożeniu sprawozdania przez Zarząd Powiatowy i prezesów placówek zabrał głos Pan Starosta Dr. Tomeczyński, który z uznaniem podkreślił dotychczasowe wyniki pracy Związku oraz udzielił szereg wskazówek na przyszłość. Następnie referent oświatowy Związku Komassa Józef wygłosił odczyt z zakresu obrony przeciwlotniczej, a Powiatowy Komendant P. W. i W. F. por. Dulęba omówił sprawę wojskowego szkolenia członków Związku Rezerwistów oraz warunki i podstawy współpracy Zw. Rezerwistów z Pow. Komendą P.W. i W.F.

Zebrani delegaci uczniami oklaskami przyjęli projekt wysłania depeszy hołdowniczej do Pana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa oraz do Prezesa i Komendanta Głównego Związku Rezerwistów Pana Ministra Kościalskiego. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. Zebranie utrwalono wspólną fotografią przed gmachem Starostwa.

**Z karty żałobnej.**

**Nowemiasto.** Dnia 6-go b.m. zmarł znany i ogólnie poważany na tutejszym terenie obywatel s. p. Feliks Płoski. Urodził się 20. XI. 1859 r. w Nowemmiście. Bezłitosna śmierć zabrała Go prawie w przededniu rzadkiej rocznicy złotych godów małżeńskich, które przypadają na 21. września b. r. Jako długoletni członek dozoru kościelnego i radny miejski przez 11 lat, — zaskarbił sobie wielką sympatię i uznanie obywatelstwa. — „Cześć Jego pamięci!”

**Z targu.**

**Nowemiasto** Na wczorajszym targu (wtorek) płacono za: pół kg masła 90 gr.—1.00 zł.; jaja za mendel 95 gr., kurczaki 60 gr.—1,10 zł.; kaczkę 1,50 — 2,20 zł.; za marchew 5 gr., pomidory pół kg. 10 gr., cebula wiązka 5 gr., za jabłka pół kg. 10—20 gr., śliwki 25 gr., gruszki 15—25 gr., kartofle ctr. 1,80 zł., ogórki mdl 50 — 60 gr.

**Otwarcie świetlicy w gimnazjum.**

**Lubawa.** W sobotę dnia 8 września o godz. 16-tej odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy w miejscowym gimnazjum. Uroczystość poprzedziły przygotowania nad upiększeniem sali, przeznaczonej na ten cel.

W obecności członków grona, p. dyr. Podoła w krótkich lecz serdecznych słowach przemówił do młodzieży i przycinając wstęgę, oddał świetlicę do użytku. Chór szkolny odśpiewał pieśń, poczem młodociani goście zajęli miejsca przy stolikach. W sali zapanował wesoły gwar, Roześmiane oczy szukały szachów, warcabów albo „Kuźni Młodych”, „Iskier”, „Polski Niepodległy” i t. d. Według tych zainteresowań stworzyły się grupki. Muzyka popołudniowa

radja przyjemniatą zebraniem chwile spędzone w świetlicy. Z pewnością młodzież będzie się dobrze czuła i chętnie brała udział w swych towarzyskich zebraniach, na których jest obecny zawsze ktoś z pp. Wychowawców. (Al)

**Z targu.**

**Lubawa.** W poniedziałek ruch na targu był bardzo słaby, przeważają owoce i warzywa. Cena świń wahała się od 26—36 zł. za ctr. za parę prosiąt płacono 14—18 zł.

**Pożar.**

**Lubawa.** Dnia 10 bm. o godz. 15-tej wybuchł pożar przy ul. 19 stycznia. Spalił się stóg słomy obok zabudowań rzeźnika p. Pieńcówskiego. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej pożar został natychmiast zlokalizowany i ugaszony. Pożar wzniciło trzech chłopów: Weinreich Erwin lat 5, Neuman Kazimierz lat 5 i Wachtel Henryk lat 6, wszyscy z Lubawy. Dzieci chciały upiec sobie kartofle, Neuman więc przyniósł zapalki i zapalił słomę. Gdy ogień ogarnął stóg, chłopcy ze strachu ukryli się w ziemniakach. Całe szczęście, że ogień wcześniej spostrzeżono i udało się zaraz zlikwidować, zapobiegając przerzuceniu się na budynki gospodarze p. Pieńcówskiego. Bez względu winę ponoszą rodzice, którzy zostawiają dzieci bez opieki. Jak widzimy konsekwencje tego mogą być bardzo poważne. (Al)

**Przyjęcie dzieci do Komunii św.**

**Prątnica.** Dnia 2 września rb. w miejscowym kościele parafjalnym odbyło się uroczyste przyjęcie dzieci do pierwszej Komunii św. Zostały przyjęte dzieci z Prątnicy, Czerlina, Omula i Szczepankowa. Przebieg tych uroczystości miał charakter bardzo podniosły.

**Dożynki.**

**Skarlin.** W niedzielę 2. bm. widzieliśmy poraz pierwszy w tut. miejscowości Dożynki. Nie chodzi tu może o tytuł zabawy, lecz istotnie były to staropolskie, nasze swojskie Dożynki.

Popoł. przedefilował wzdłuż wsi piękny i wesoły pochód. Na przodzie szła przodownica niosąca z towarzyszem pszeniczny „plon”, potem w oryginalnych strojach grupa żniwiarzy, dalej udekorowany wóz drabiasty z „resztą zboża, za nim do złudzenia „prawdziwi” cyganie i wreszcie piękne cyganiatka w swej egzotycznej „budzie”. Był i tu dla kompletu pejsaty „zyd” uganiający za handklem i bardzo psotny „niedźwiedź” — sensacja dla dziatwy.

Taki to orszak żniwarski szedł z gospodarzem i rządcą do swego „pana”. Ze śpiewem prowadzimy plon... pochód wszedł do ogrodu p. Górnego, gdzie odbyła się nadwyraz piękna w swej prostocie uroczystość składania „plonu”. Okolicznościowe pieśni, ludowe tańce, przemówienie i szereg rozgrywek wypełniły popołudniowy koncert. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Ochoczo i wesoło bawiono się do późnej nocy.

Impreza ta w swym naturalnym uroku pozostawiła nam niezatarte wrażenie — to też wdzięczni jesteśmy tut. towarzystwu śpiewu Cecylja” za jego inicjatywę, trud i pracę.

Niechże te pierwsze dożynki będą początkiem wzbudzonej staropolskiej tradycji.

**Kradzież krowy.**

**Ostrowite.** W nocy z 3 na 4 b.m. skradziono z pastwiska młynarza Rūchara Stachela z Ostrowitego, krowę, własność tegoż, wartości 300 zł. Dochodzenia i ślady wskazywały, że sprawców było 3, którzy ze skradzioną krową skierowali się w kierunku Rywałdzika. Ponieważ 6. września przypadał jarmark bydłowy w Wąbrzeźnie, wobec tego posterunek P. P. w Krotoszykach skomunikował się w tej sprawie z policją z Wąbrzeźną, skierowując tam równocześnie i poszkodowanego.

Na jarmarku poszkodowany poznał swoją krowę, która w międzyczasie znalazła się w rękach żyda — pasera handlarza bydła, któremu krowę odebrano i zwrócono prawowitemu właścicielowi. Przy tej sposobności wpadła policja na ślad fałszowania świadectw pochodzenia bydła. Tak w jednej jak i w drugiej sprawie przeprowadzone są energiczne dochodzenia, zmierzające do wykrycia sprawców kradzieży oraz fałszerzy.

**Na powodział złożono w naturaljach.****Z gminy Byszwałd:**

Licznierski Stanisław 30 kg żyta, Żmijewski Michał 12,5 kg żyta, Leczkowski Józef 50 kg żyta, Treder Bolesław 12,5 kg żyta, Tomaszewski B. 12,5 kg żyta, Treder Józef 12,5 kg żyta, Wojciechowski Józef 10 kg żyta, Pielecki Antoni 12,5 kg żyta, Majewski Władysław 12,5 kg żyta, Ewertowski Franciszek 25 kg żyta, Nazarewicz Jan 12,5 kg żyta, Nikielewski Józef 12,5 kg żyta, Szczypiński Józef 12,5 kg żyta, Wolczak Helena 12,5 kg żyta, Marcinkowski Władysław 50 kg żyta, Eremus Ignacy 15,5 kg żyta, Licznierski Leopold 12,5 kg żyta, Graman Józef 12,5 kg żyta, Tettmer Anastazy 10 kg żyta, Marszelewski M. 25 kg żyta, Karczewski

Józef 25 kg żyta, Bączycy Franciszek 5 kg żyta, Czapliska Konst. 7,5 kg żyta, Ankiewicz Franciszek 12,5 kg żyta, Jabłoński Władysław 12,5 kg żyta, Licznierski Bernard 12,5 kg żyta, Pokojski Józef 12,5 kg żyta, Barański 12,5 kg żyta, Tomaszewski T. 25 kg żyta, Ruciński Walerjan 12,5 kg żyta, Ewertowski Jan 12,5 kg żyta, Marchlewski Anastazy 75 kg żyta, Malinowski Józef 25 kg żyta, Burkiewicz Apolonja 25 kg żyta, Mejska Franciszek 12,5 kg żyta, Flaszynski Bernard 12,5 kg żyta, Kasprzewicz Franciszek 25 kg żyta, Razem 687,5 kg żyta.

**Tajemnicze zaginięcie.**

**Radomno,** 11.IX. Władze niemieckie zwróciły się do władz polskich z zawiadomieniem, że 3. b.m. wydalł się z domu obywatel niemiecki Jan Saorski z miejscowości Hosendorf powiatu Rosenberg i dotąd nie powrócił do domu. W lesie nad granicą polską znaleziono czapkę i teczkę zaginionego, wobec czego władze niemieckie przypuszczają że Saorski popełnił samobójstwo lub też nielegalnie przeszedł granicę. Saorski miał lat około 50, jest żonaty i ma troje dzieci.

**Próby o odznakę Strzelecką i pow. Państwową Odznakę Sportową.**

**Radomno,** W dniu 8 bm. odbyło się strzelanie o Odznakę Strzelecką i próby o Państw. Odznakę Sportową dla organizacji P.W. i W.F. w Radomnie. Do strzelania zgłosiło się 15 członków Związku Strzeleckiego, 2 członków Straży Pożarnej, 1 człón. Powst. Wojaków, 1 człón. Katol. Stow. Młodz. i 2 niestowarzyszonych.

Odznakę Strzelecką zdobyło 8 człón. Warunki do POS. wypełniło 14. W próbach o POS. przeprowadzono rzut i skok w dal zakończenie zaś nastąpi w dniu 15 ewentualnie 16 bm.

Strzelanie jak i próby przeprowadza z ramienia komendy P.W. plut. Piotrowski z Nowogomiasta, a wydatną pomoc okazali p. Michalski kier. szkoły, starsi straż. Edward Korjwo z Radomna i p. Hosenberg kier. szkoły z Gryzlin.

**Kradzież żyta.**

**Nielbark.** Od dłuższego czasu obserwowaliśmy Jurkiewicz Jan z Nielbarka u siebie kradzież żyta w większych ilościach. Jak się okazało, kradzieży dopuszczał się syn poszkodowanego Waćlaw, który skradzione żyto zbywał u rolnika Askiego Władysława z Nielbarka. Sprawą tą zajęła się policja.

**Koncert Z. S.**

**Szafarnia.** Miejscowy Oddz. Zw. Strzel. urządza w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 3-ciej po poł. na placu szkolnym koncert z urozmaiceńiami, jak strzelaniem z wiatrówki o nagrody i innymi niespodziankami. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna na sali obyw. Paprockiego. Przygrywać będzie własna orkiestra; również własny bufet na miejscu. Zarząd Oddziału uprasza społeczeństwo miejscowe i okoliczne o poparcie tej imprezy.

**Próba o Państwową Odznakę Sportową.**

**Łąkorz.** W niedzielę, dnia 9 bm. odbyły się tu na placu sportowym próby o P. O. S. Próby budziły zainteresowanie młodzieży dorosłej z Łąkorza i okolicy. Udział w zdobywaniu tej zaszczytnej Odznaki, która zdobyć powinna pierś każdego Polaka, był naogół zadawalający. Próby kontynuowane będą w przyszłą niedzielę t. j. 16. bm. Inicjatorowi z Pow. Komendy P. W. z Nowogomiasta jak również współpracownikom pp. Czapiewskiemu i Latkiemu z Łąkorza należy się podziękowanie za pracę około przeprowadzeniu tej pięknej imprezy sportowej.

**Szczegóły pożaru w Kowalikach.**

**Kowaliki.** Odnosnie pożaru u rolnika Szczepańskiego w Kowalikach dodajemy, iż spaliła się stodoła z tegorocznym żniwem, (w niej maszyny rolnicze), chlew oraz remiza. Pastwą płomieni padło kilkanaście świń, w tem 1 maciora, 8 prosiąt i 6 warchlaków. Pożar powstał na klepisku ze strony pola, zapalił się na samym dole owies niemłócony. Budynki ubezpieczone były na sumę 43.000 zł., z tego przypada na spalone budynki 13.000 zł. podczas gdy szkoda wskutek pożaru wynosi 14.000 zł.

**Zebranie Z. S.**

**Nowydwór.** Dnia 1 września br. odbyło się tu walne zebranie Związku Strzeleckiego. Na wstępie przewodniczący zebrania przemówił o zadaniach i celu Z. S. poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem oddziału wybrano jednogłośnie ob. Lewandowskiego Konst. wiceprezesem ob. Sobczyńskiego Bron., skarb. ob. Żurawskiego Jana. Na członków zarządu obywateli: Kiżewskiego, Przybylskiego i Wardowskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli ob. Kochalski i Łupaczewski. Po dokonaniu wyboru prezes podziękował za zaufanie i po przemówieniu ob. Kiżewskiego oraz omówieniu programu na przyszły rok, zamknął zebranie.

**Z sali sądowej.**

**Lubawa** W dniu 10. bm. Sąd Grodzki rozpatrywał sprawy karne, których wyniki dajemy poniżej: Lehman Wincenty wraz z żoną swą Magdaleną, mieszkańcy Trzcina pow. działdowski, skazani zostali po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem na 2 lata za systematyczną kradzież torfu, dokonywaną jesienią 1933 r. Poszkodowany Kazimierz Nowacki z Rynku pow. Działdowo.

Kopiec Józef, robotnik z Grochowa pow. działdowski, karany kilkakrotnie za kradzieże, otrzymał ostatnio 7 mies. więzienia za przywłaszczenie sobie kozy w czerwcu 1933 r. na szkole Puturca Andrzeja z Grochowa. Koźkę K. sprzedał niejakemu Banaszewskiemu Waclawowi robotnikowi z Grochowa. Kupujący wiedział o źródle nabycia kozy, a mimo to ją kupił, za co został zasądzony na 4 mies. aresztu z zawiesz. na 3 lata. Spółka złodziejska, a mianowicie Jakielski Albin, fryzjer z Lubawy i Fafiński Feliks, ślusarz z Lubawy, zostali skazani każdy po 9 mies. więzienia za dokonywanie stałe kradzieży pieniędzy (około 400 zł.) z domu kupca miejscowego Franc. Pastalskiego. Wyżej wymienieni podzielili się rolami, jeden z nich Fafiński podrobił klucze do drzwi sklepowych i skrzyneczki z pieniędzmi, oraz stał na czatach w czasie nieobecności gospodarzy, a Jakielski wchodził do mieszkania i kradł. Za swoją przysługę Fafiński otrzymywał wynagrodzenie od 5-10 zł., zależnie od wysokości łupu. Za skradzione pieniądze urządzali sobie wesole i obfite libacje w restauracjach, względnie wycieczki samochodem. Oskarżonych bronil p. mec. Nikodemski z Nowogomiasta i domagał się zawieszenia kary, lecz daremnie, wyznaczono ją bez jakiegokolwiek zawieszenia.

Wanda i Walter Borzyńscy (o których pisaliśmy poprzednio), właściciele domu, położonego w Rynku zasadzeni zostali po 1 roku więzienia bez zawieszenia i na opłacenie kosztów postępowania sądowego w kwocie 40 zł. Oskarżeni w sierpniu 1933 roku wydzierżawili swoją piekarnię Ładzickowskiemu Władysławowi z Lubawy mimo, że dzierżawcą tej piekarni był piekarz Szczepański Józef z Lubawy. Zawierając kontrakt, Borzyńscy pobrali od Ładzickowskiego 450 zł tytułem zadatku oraz zapewnili go o ukończeniu w krótkim czasie dzierżawy ze Szczepańskim wobec czego Ł. będzie mógł objąć piekarnię. Do dnia dzisiejszego Ł. ani pieniędzy, ani piekarni nie otrzymał. Równocześnie niemal wydzierżawili piekarnię Rozwadowskiemu z Nowogomiasta, pobierając od niego 150 zł jako zadatek dzierżawny. Rozwadowski kilka razy upominał się o zwrot 150 zł jednak tych pieniędzy nie otrzymał. Trzecim z kolei dzierżawcą niefortunnej piekarni został Zabierzycki, lecz również jej nie przejął. (Al.)

**Ile faktycznie kosztuje cukier?**

Dotychczas cukier był nabywany hurtowo po 1 zł 39 gr. i sprzedawany detalicznie po 1 zł 40 gr. za kg. Zarobek jednego grosza na kg. był niedostateczny, gdyż straty na manco przy rozważaniu były większe. W wielu kupców, nie chcąc stosować nieuczciwych manipulacji, sprzedawało cukier po 1 zł. 45 gr. za kg.

Od 1 września przemysł cukrowniczy obniżył hurtową cenę cukru o 15 gr., to jest do 1 zł. 24 gr. Zorganizowane kupiectwo postanowiło przy tej sposobności uregulować dotychczasowe stosunki w tej mierze i zapewnić sobie przy sprzedaży cukru należyty zysk. Zdecydowano tedy sprzedawać cukier po 1 zł 30 gr., zysk więc wynosić będzie 6 gr. na kg.

**W 20-ą rocznicę bitwy nad Marną.**

**PARYŻ**, 10. 9. Wczoraj, jako w 20 rocznicę bitwy nad Marną, odbyły się w głównych punktach tej bitwy tradycyjne uroczystości. Wzięli w nich udział m. in. minister wojny marsz. Pétain i min. Tardieu, którzy wygłosili przy tej sposobności dłuższe przemówienie.

**Pożar okrętu na morzu.**

**NOWY JORK**. Pasażerski statek amerykański „Morrocastle“ wyruszył w początku ubiegłego tygodnia na 7-dniową wycieczkę do wysp hawajskich, wioząc 318 uczestników wycieczki i 240 ludzi załogi. Zeszłej soboty wybuchł nagle z nieznanym jeszcze dokładnie przyczyną pożar, który z niesłychaną szybkością ogarnął wkrótce cały okręt, uniemożliwiając akcję ratunkową. Pomimo pospieszenia z pomocą wszystkich przybrzeżnych okrętów, zdołano uratować tylko część pasażerów około 340 pasażerów zginęło w płomieniach, we wzburzonych falach morskich i w paszczach rekinów, które krążyły koło płonącego okrętu. Z najwyższym uznaniem wyrażają się ocaleni świadkowie o zachowaniu się kpt. Warmsa, który bohaterko trwał przez 10 godzin na mostku kapitańskim, kierując akcją. Wyczerpany takim wysiłkiem kp. Warmś zemlał na posterunku.

Według ostatnich doniesień, liczba ofiar pożaru parowca Morrocastle wynosi: 117 trupów i 16 zaginionych bez wieści. Uratowano 240 pasażerów i 120 ludzi z załogi. Z pomiędzy uratowanych w katastrofie, władze aresztowały dwóch osobników, podejrzanych o wywołanie pożaru statku.

**Po pożarze w warsztatach kolejowych.**

**BYDGOSZCZ**. W sprawie pożaru w warsztatach kolejowych zjechała z Warszawy specjalna komisja ministerjalna, złożona z trzech delegatów. Wydelegowana została także komisja sądowo-śledcza.

Jak skonstatowano, straty wynoszą około 70 tys. zł. Spłonęła hala piętrowa, mieszcząca modelarnię, ślusarnię, rurkownię oraz szatnię robotniczą.

Poważną bardzo stratą jest zniszczenie modelarni, gdyż wszystkie modele muszą być wykonywane od nowa. Nie ustalono jeszcze wartości ubrań, znajdujących się w szatni. Aby nie zwalniać pracowników zajętych w spalonych warsztatach, władze kolejowe zatrudniły ich tymczasowo przy oczyszczaniu spalonych terenów. Następnie pracownicy będą przydzieleni do innych działów.

Jak się dowiadujemy, spalona hala ma być w przeciągu bardzo krótkiego czasu odbudowana.

**Wstrząsająca śmierć pięciu ludzi w stawie.**

**Lwów**, 10. 9. W Miedzogórzach w pow. brodzkim wydarzył się wstrząsający wypadek, zakończony śmiercią 5 osób. Wóznicą Grzegorz Oczuchowski z Wyżynia, wiozący na wozie 8 pasażerów, zamierzał napoić konie w stawie i w tym celu wjechał do wody. Ponieważ w miejscu tem była wielka głębina, wóz wraz z wszystkimi pasażerami znalazł się od razu pod wodą.

W rezultacie utonęło 5 osób, trzech zdołano uratować. Oczuchowskiego aresztowano.

**Dyrektor policji handlował trucizną.**

**PEKIN**. Zgodnie z ostatnimi surowymi rozporządzeniami centralnego rządu nankińskiego co do ścigania nielegalnego handlu narkotykami, aresztowano b. dyrektora policji jednego z okręgów Pekinu, oskarżonego o to, iż sprzedawał heroinę, uprzednio skonfiskowaną przez swoich podwładnych.

Dyrektora policji oraz jego współników rozstrzelano. Na wiadomość o egzekucji matka rozstrzelanego zmarła na skutek ataku serca, a żona zwarjowała.

**Bohaterski chłopak okrętowy ze statku „Wilno“ wyratował z topieli 2 angielskich marynarzy.**

W ubiegłym tygodniu w Brukseli zdarzył się drobny stosunkowo wypadek, o którym piszemy jednak z tego powodu, że przez kilka dni ludność stolicy Belgji bardzo pochlebnie rozprawiła o odwadze i przytomności umysłu polskich marynarzy.

Bruksela, aczkolwiek położona w głębi kraju jest portem morskim, dzięki swoim głębokim kanałom. Kanał brukselski jest jednak bardzo niebezpieczny, ponieważ ścieki z okolicznych fabryk chemicznych zatrały w nim wodę.

Niedawno pewien robotnik wpadł do kanału. Na pomoc skoczył furman i po kilkudziesięciu sekundach wydobyl tonącego na brzeg. Mimo natychmiastowej pomocy, robotnik ów po kilku godzinach zmarł z powodu zatrucia się wodą a dzielny furman przez dwa tygodnie w szpitalu walczył ze śmiercią.

Onegdaj w nocy dwaj angielscy marynarze ze statku „City of Bruxelles“, wracając na statek w stanie nietrzeźwym wpadli do kanału i poczęli tonąć. Towarzyszącym im Belgowie z krzykiem rozbiegli się, jedni po karetkę pogotowia a inni po policję. Anglicy byliby niechybnie utonęli gdyby nie spieszna pomoc marynarzy polskiego statku „Wilno“.

**Program Radjowy.**

**Warszawa - czwartek 14. IX.**

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnal z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Godz. Przgl. Prasy Polskiej. 12.10 Odrzek dla dzieci najmłodszych. 13.00 Dziennik połud. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd gieldowy. 15.45 Godzina muz. lekcyj. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Słuchowisko. 17.50 Skrzynka poczt. 18.00 Pogadanka roliczna dla młodzieży wiejskiej. 18.15 Recital fortep. 18.45 O tam, co czytać. 19.00 Koncert z Krakowa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. e. koncertu z Krakowa. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00-20.15 Odczyt p. t. Katastrofa w szkole Pytagorasa. 20.15-22.30 Koncert symf. 22.30 Koncert reklamowy. 22.45 Odczyt w języku obcym. 23.00 Kom. o Turnieju Lotniczym. 23.05 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.10-23.30 Muzyka tan.

**Warszawa - piątek 15. IX.**

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnal z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Godz. Przgl. Prasy Polskiej. 12.10-13.10 Koncert zespołu gitar hawajskich. 12.25 Transm. z post. lotn. 12.50 Pogadanka dla kobiet. 13.05 Dziennik połudn. 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd gieldowy. 15.45 Najpiękniejszy głos świata. 16.45 Audycja dla chorych ks. Rejzasa. 17.15 Recital fortep. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Nowiny leśne. 18.10 „Życia kultur. i artystyczne stolicy“. 18.15 Recital z Poznania. 18.45 100-lecie Gytadell Warzawskiej. 19.00 Koncert Choru Dana. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 Recytacje poezji. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. 2.00 D. e. transmijał z portu lotn. w Mokolowie. 20.30 Konc. symf. ze studja. 21.15 H. 3) R. Strauss. 22.55 Koncert reklam. 23.15 Kom. o Turnieju Lotniczym w językach obcych. 23.20 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.25-24.00 Muzyka tan.

**Gielda zbożowa w Poznaniu**

Notowania z dnia 11. IX. 1934. Za 100 kg. płacono:

Zyto	17,50 - 17,75
Pszenica	18,75 - 19,25
Jęczmień browarowy	21,50 - 22,00
Jęczmień jednolity	20,25 - 20,75
Jęczmień zbiorowy	18,75 - 19,25
Owies	17,50 - 18,00
Otręby żytnie	12,00 - 13,00
Otręby pszenne (grube)	11,25 - 11,50
Otręby (średnie)	12,00 - 12,25
Gorczyca	48,00 - 50,00
Groch Viktorja	41,00 - 45,00
Groch Folgierra	32,00 - 35,00
Łubin niebieski	00,00 - 00,00
Łubin złoty	00,00 - 00,00

**Gielda pieniężna.** Bank Polski płacił w dniu 13. 9. 1934 za:

dolary amerykańskie	5,16-5,17	funtów szterlingów	26,97
franki szwajcarskie	172,07	franki francuskie	34,76
guldeny gdańskie	172,44	liry włoskie	45,25
		florency holenderskie	357,00

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemimieście. Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemimieście.

Za złożone nam wyrazy współczucia, wieńce oraz liczny udział w pogrzebie

**Feliksa Płoskiego**

składamy wszystkim serdecznie

**„Bóg zapłać“**

RODZINA.

Nowemiasto, we wrześniu 1934 r.

**Cementownia Powiatowa**

likwiduje swój dział nagrobków

**BIURO Sprzedaży Wydział Powiatowy Pokój Nr. 1 Nowemiasto n. Drw.**

RYNEK — TELEFON NR. 1.

i w związku z tem sprzedaje resztę nagrobków po cenach najniższych

Własny rzeźbiarz przystosuje nagrobki do życzeń P. T. interesantów.

Wszystkie inne WYROBY CEMENTOWE jak:

rury wszelkich rozmiarów, oparkanienia, krawężniki itd.

sprzedaje się nadal i przyjmuje zamówienia po cenach najniższych

**Świeżo kiszoną kapustę i ogórki poleca B. Jankowski Nowemiasto - Rynek**

**Budżet szkolny Drukarnia B. MIŁOSZEWSKIEGO Nowemiasto.**

**APARAT do piwa dobrze utrzymany korzystnie na sprzedaż Gdzie? wskaże Redakcja.**

**Zaproszenia i zawiadomienia WESELNE po cenach przystępnych solidnie i szybko wykonuje Drukarnia B. Miłoszewski Nowemiasto - Rynek 19.**

**Przyjmuje wszelkie książki oraz roczniki pism urzędowych do oprawy Drukarnia B. Miłoszewski Nowemiasto, Rynek.**

**Mieszkanie 4 pokojowe słoneczne z balkonem od 1. października br. do wynajęcia B. WASIELEWSKA, Tylicka 1.**

**Książnica Kopernikańska w Torunlu**